„[G]ŁOS NARODU“
[w]ychodzi dwa razy dzien[nie], o godz. 9-tej rano i o [go]dz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZ[A]

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do dom[u] 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7
Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Katscher & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Cas, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 497. Kraków, piątek dnia 23 listopada 1906 roku. ROK XIV

Po walnej ostatniej bitwie.

Wielokrotność głosów upadła — nic więcej nie stoi na przeszkodzie uchwaleniu reformy wyborczej w parlamencie!

Gdyby nie wyjątkowe stosunki w Galicji, byłoby się w projekcie nowej reformy wyborczej uniknęło różnych „osobnych“ postanowień dla Galicji, byłaby też walka w Kole polskiem o wiele mniej ostrą, a radykalne pisma i stronnictwa nie byłyby miały tyle pozorów do rozsiewania nieufności i rozgoryczenia.

Czteroprzymiotnikowe prawo głosowania w jednolitych, a przeważnie katolickich narodach, nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, zwłaszcza przy obowiązku głosowania, raczej ma swoje niezaprzeczone korzyści, bo zmusza inteligentne warstwy do zbliżenia się do ludu, do zdemokratyzowania się z nim, a tem samem do wywierania na masy kulturalnego wpływu.

Przykład Francji w gruncie rzeczy nic dowodzi niczego. Katolicy francuscy więcej niż którzykolwiek inni związali swe losy nietylko z konserwatyzmem, ale ponadto z monarchistycznym ustrojem tak dalece, że nawet po upomnieniach Leona XIII, aby się pogodzili z republiką, nie wszyscy usłuchali tej wskazówki. To tedy co tam się stało, było wynikiem błędu politycznego: a mianowicie usuwania się od udziału w politycznem życiu i okazywania niechęci do republikańskich rządów.

Gdzie jednak katolicy stosują się do istniejącego porządku rzeczy, i korzystają z demokratycznych urządzeń, tam powszechne głosowanie nietylko nie osłabia, lecz wzmacnia ich pozycję.

Nieraz już podziwialiśmy wręcz naiwność naszych radykalistów, tak namiętnie stających w obronie powszechnego głosowania, które w zachodniej Galicji, przy obowiązku głosowania, zmiecie ich napewno z widowni politycznej.

Lecz w Galicji mamy dwie narodowości, a nawet trzecia, całkiem obca, zaczyna zuchwale podnosić głowę.

Najgorętszy zwolennik powszechnego głosowania — Polak, — nie może tracić z oczu tego stanu rzeczy. Tylko ten, który nigdy nie był i nie żył we wschodniej Galicji, tylko ten, kto jej nie widział przed 40 laty, i nie może porównać tego co było wówczas, z tem co jest dzisiaj, może w tej sprawie być optymistą, i nie odczuwać niebezpieczeństwa dla polskiej, narodowej sprawy na wschodzie, tkwiącego w nowej ustawie wyborczej.

Znawca stosunków Galicji wschodniej, i mi łujący sprawę narodową Polak nie rzuci kamienia na tych Podolaków, którzy wyszli z Izby przy głosowaniu nad nagłością wniosku, wprowadzającego na stół obrad poselskich reformę wyborczą, ani na tych, którzy głosowali za pluralnością głosów. Nie będzie też podziwiał stałości zasad tych, co wyszli podczas głosowania nad wielokrotnością głosów, a przypomni sobie chyba słowa Sienkiewicza, że są u nas ludzie, dla których ważniejszy jest katechizm nowoczesny radykalny, niż katechizm narodowy.

Być może, że nie wszystkie dla Galicji uchwalone wyjątki w ustawie wyborczej są pomyślane szczęśliwie; być nawet może, że niektóre zawiodą. Jest też rzeczą pewną, że niektóre z nich dla Galicji zachodniej są niestosowne, lub nawet szkodliwe, ale ostatecznie mniej zaszkodzi zachodowi, że te wyjątki są, niżby zaszkodziło na wschodzie to, gdyby ich nie było.

Niezupełnie też słuszny jest zarzut, że wszystkie zabiegi Podolaków i kierujących polityków w Kole polskiem miały za pobudkę obronę tylko konserwatywnych interesów.

Konserwatyści bronili się, bo któż się nie broni? — ale ustąpili, a ustąpienie w chwili, gdy się mówi: **Morituri te salutant,** nie jest bez zasługi.

Można więc powiedzieć, że za współudziałem „wszystkich“ przychodzi do skutku reforma wyborcza, pozostawiając demagogom radykalnym dziecinne przechwałki, że oni odparli wszystkie „zamachy na reformę wyborczą“.

Nowa doba otwiera się przed nami, nowy obowiązek do spełnienia mają ci wszyscy, którym drogą jest sprawa narodowa.

Za reformą wyborczą musi pójść reforma komitetu wyborczego, dotychczas centralnym zwanego. Powitać należy z uznaniem, że wdrożono i tę reformę i że narodowe stronnictwa radzą nad organizacją: „rady narodowej“, któraby stanęła na straży najważniejszej dzisiaj sprawy, aby z reformy wyborczej nie wynikła żadna szkoda, a był jak największy pożytek dla interesów ogólnopolskich, równie drogich każdemu narodowemu stronnictwu.

———0000000———

Nieco o nowej Izbie poselskiej.

Wiedeń, 22 listopada.

(Mm.) Późnym wieczorem, wśród ogólnego zainteresowania Izba poselska odrzuciła wczoraj system wyborczy pluralny. Tem głosowaniem **uniemożliwiła** stopniowe, przejście od ordynacji wyborczej kurjalnej do głosowania powszechnego. Rząd i parlament zrobiły wczoraj skok.

Odrzucenie pluralności przewróci do góry nogami cały obecny stan rzeczy w Izbie poselskiej. Nie tylko zajdą daleko idące zmiany osobie w poszczególnych stronnictwach, ale zmienić się musi układ stronnictw dotychczasowych. Przypatrzmy się tym zmianom, które już dzisiaj można przewidzieć z pewnem prawdopodobieństwem.

Przedewszystkiem zmieni się rozkład liczebny i układ stosunków partyjnych czeskich. Szlachta zachowawcza, uważana za partję czeską i ongi należąca do klubu staroczeskiego, zniknie z Izby poselskiej. Ten i ów z członków owej partji zjawi się w nowej izbie, lecz już z wyraźną barwą posła czeskiego o etykiecie staroczeskiej, agrarnej albo narodowo-katolickiej. Będą to przecież tylko tacy posłowie, którzy nauczyli się po czesku. Do nich należy Fryderyk książę Schwarzenberg, wnuk zwycięzcy z pod Lipska. Igraszka historyczna...

Młodoczesi na Morawach będą pobici na całej linii. Z mandatów wiejskich może nie zdobędą ani jednego; o mandaty miejskie będą musieli walczyć z socjalistami i staroczechami. Ci ostatni zachowali na Morawach jeszcze pewne wpływy polityczne.

W samych Czechach pójdzie młodoczechom lepiej, niż na Morawach, Królestwo czeskie jest kolebką ich dzieciństwa, rozwoju, zwycięstwa. Tam posiadają lepsze organizacje, wpływy, prasę prowincjonalną, którą trzeba podziwiać, bo jest istotnie bardzo ruchliwą, dobrze administrowaną i poczytną. Wszystkie te stanowiska polityczne oraz publicystyczne nie zdołają przecież uchronić młodoczechów i w samem królestwie od wielkich strat. Agrarjusze i socjaliści narodowi z programem prawno-państwowym pozyskują coraz większy wpływ na masy. Nie mało zaważył na szali fakt, że właściciele niesłychanie rozpowszechnionego dziennika „Narodni Polityka“ w Pradze oddali ów organ do rozporządzenia socjalistów narodowych. Nakład owego dziennika sięga w niedzielę do 300 tysięcy egzemplarzów. Łatwo więc sobie wyobrazić, jaką broń polityczną reprezentuje gazeta tak rozpowszechniona.

Bardzo przezornie organizują się stronnictwa niemieckie. Chcą wszystkie zlać się w jedną partję. Uczą się solidarności narodowej od Koła polskiego. Doświadczenie w parlamencie pouczyło Niemców, że tylko naród solidarny, zorganizowany w jedno stronnictwo parlamentarne, karne i posłuszne swym wodzom, może w parlamencie osiągnąć trwałe korzyści. Doświadczenie poza parlamentem, teraz świeżo zrobione podczas wyborów do sejmu morawskiego, pouczyło Niemców, że mimo głosowania powszechnego nawet w miastach pobiją demokrację socjalną, jeżeli porzuciwszy spory partyjne, podadzą sobie ręce i pójdą razem jako koalicja.

Zgoda wśród Niemców nie będzie zupełna. Z informacji, podanych w „Deutschnationale Korrespondenz“ “ (nr. 72. 21 listopada 1906 r.) wynika jasno, że „blok“ to jest owo jedno stronnictwo ma obejmować tylko Niemców, wrogich mniej albo więcej katolicyzmowi. A więc w skład „bloku“ wejdą: stronnictwo ludowe niemieckie, stronnictwo postępowe, agrarjusze niemieccy i Wszechniemcy wolni czyli Wolfianie. Stronnictwo ludowe katolickie niemieckie i stronnictwo chrześcijańsko-społeczne mają być wykluczonemi z bloku.

Ów organ ministrów dra Derschatty i Pradego przyznaje, że w tworzeniu „bloku“ przeszkadzają już tylko rozmaite ambicyjki prywatne, ale poważnych przeszkód niema.

Z owem szeregowaniem Niemców w jeden hufiec powinni się liczyć posłowie polscy w nowej Izbie poselskiej, powinni unikać rozpadnię-

cia się na grupy, lecz wszyscy pospołu, demokraci, centrowcy, ludowcy, zachowawcy zasiadać w jednem, wspólnem, solidarnem Kole. Inaczej w mgnieniu oka w obec solidarnych Niemców rozbici na gromadki posłowie polscy stracą wszelkie znaczenie polityczne i staną się pośmiewiskiem obcych na szkodę całego zaboru austrjackiego.

—ooooooooooo—

10 miljonów dla nauczycielstwa.

Sprawa budowy szkół ludowych w Galicji należy do rzędu tych spraw, które od lat wielu czekają załatwienia, a dają powód do rozlicznych skarg gmin wiejskich i rozgoryczenia między ludem.

Blisko tysiąc gmin w naszym kraju niema jeszcze żadnego lub odpowiedniego budynku szkolnego, a to nie z powodu niechęci gminy i nieuchwalenia przez nią przepisanych ustawą funduszów, lecz nawet te gminy, które uchwaliły i złożyły już część swoją, t. j. 120 procent kosztów budowy, nie mogą doczekać się szkoły. Dzieje się to wskutek tego, że Sejm krajowy uchwala corocznie 400 tysięcy koron na budowę szkół, a zatem Rada krajowa tylko w granicach tego funduszu może rozdzielać subwencje do sum przez gminy złożonych, na budowę szkoły.

Gmin bez szkoły mieliśmy tysiące, więc częstokroć musiały one czekać przez lat kilka, zanim fundusz szkolny z przyznanej na budowę szkół sumy, mógł im udzielić pomocy.

To właśnie rozgoryczało ludność, a agitacji radykalnej służyło za pożądany pozór do głoszenia oskarżeń, że „Sejm nie chce oświaty, więc nie daje na budowę szkoły!“

Z tego powodu już przed kilku laty podnosił poseł Stojałowski wniosek i wezwanie do Rady szkolnej krajowej, aby obliczyła, ile potrzeba funduszów na wybudowanie wszystkich potrzebnych w Galicji szkół od razu i żądał, aby zaciągnięto na ten cel większą milionową pożyczkę, którąby spłacono kwotami 400 tysięcy koron corocznie na budowę szkół uchwalonemi.

Po kilku latach przypominania tego wniosku w Sejmie przy rozprawach nad szkołami ludowemi, nareszcie, jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, przygotował Wydział krajowy na najbliższą sesję sejmową wniosek, zaciągnięcia pożyczki dziesięcio milionowej na wybudowanie wszystkich, potrzebnych jeszcze w Galicji szkół ludowych.

Wiadomość tę witamy z radością i tak ją zapewne powitają z nami wszyscy przyjaciele oświaty i szkolnictwa ludowego.

Wydział krajowy oparł swój wniosek co do wysokości zaciągnąć się mającej pożyczki niezawodnie na wykazach przedstawionych mu przez Radę szkolną krajową co do ilości potrzebnych szkół nowych lub rozszerzenia czy przebudowy już istniejących.

Będzie jednakże rzeczą pożądaną, ażeby sprawą tą zajęli się teraz gorliwie wszyscy, którym leży na sercu załatwienie tej tak ważnej sprawy — i zachęcali gminy do korzystania z tej sposobności. Niech staną szkoły nietylko we wszystkich gminach, gdzie ich niema, ale wszędzie tam, gdzie potrzebne jest ich rozszerzenie.

Również należałoby wziąść pod rozwagę budowę mieszkań dla sił pomocniczych szkolnych po wsiach. Skoro się zaciągnie na ten cel pożyczkę, to już zaciągnąć ją trzeba w takiej wysokości, aby od razu nietylko pchnąć naprzód całą sprawę oświaty, ale też usunąć wszystko, co ją tamuje, a rozgorycza lud i nauczycielstwo.

—ooooooooooo—

„Bracia leśni".

W dziennikach rosyjskich znajdujemy interesujące szczegóły o organizacji t. zw. „Braci leśnych“. Podajemy je tu w skróceniu, jako bardzo ciekawy przyczynek do charakterystyki obecnych wypadków w Rosji.

„Bracia leśni“ powstali dopiero w ostatnich kilku miesiącach w kraju Nadbałtyckim, jako prosty wynik działalności „karnej“ generała Orłowa, barona von Siwersa i innych. Obecnie liczyć ich można na tysiące.

Żyją grupami lub bandami po 3—4, 6, a czasami 10—12 ludzi, zmieniając nieustannie miejsce schronienia. Sypiają w skleconych na prędce szałasach, lub też w stogach siana, w brogach, szopach, czasami w mieszkaniach ludzi im sprzyjających.

Skład band jest bardzo różnorodny. Znajdują się w nich ludzie inteligentni, często z wykształceniem uniwersyteckiem, lekarze, prawnicy, wielu nauczycieli i pisarzy gminnych, ale najwięcej — parobków i włościan drobnych. Wszystkich ich łączy potrzeba schronienia przed oddziałami karnemi. Wielu z nich spalono osady, zniszczono mienie, rozstrzelano ludzi bliskich, kogoś z rodziny.

Bandy utrzymują między sobą ciągłe stosunki, dla wzajemnej obrony i organizowania wspólnych „przedsięwzięć“. „Bracia leśni“ mają ustawę pisaną, regulującą stosunki band i członków między sobą. Całe mienie bandy, składające się przeważnie z broni i pieniędzy, uważa się za własność komuny, t. j. danej bandy, ale każda banda obowiązana jest pomagać innym. Do wypraw bojowych bandy obierają wodzów, którzy przybierają sobie obce imiona, jak „Orzeł“; „Czarny Sęp“; „Mściciel“ i t. p.

Oddziały karne dotychczas niewielu schwytały „braci leśnych“, którzy są dobrze uzbrojeni, strzelają doskonale i mają świetnie zorganizowane straże. Za niedbałość w służbie strażniczej karzą śmiercią. Nawet gdy oddziały wojskowe urządzają obławę, „bracia leśni“ nie dają się zaskoczyć niespodzianie. Z małemi oddziałami zawiązują potyczki, przed wielkiemi rozpraszają się bez śladu, aby się znów zgromadzić w miejscach wcześniej umówionych. Przeważnie posiadają broń myśliwską, ale w ostatnich czasach zaopatrzyli się także w karabiny wojskowe. Najbardziej cenią składane karabiny Mausera, które łatwo ukryć.

Ludność wogóle sympatyzuje z „braćmi leśnymi“ i wypadki zdrady zdarzają się rzadko; rozkazy ich spełnia, obawiając się ich silnej organizacji i surowej dyscypliny. Każdemu z bractwa grozi kara śmierci za niesumienne spełnienie obowiązku, za przywłaszczenie sobie cudzej własności i t. d.

Zmuszeni do szukania schronienia w lesie, „bracia leśni“ dziczeją nawet i ci, którzy dawniej prowadzili życie spokojniejsze, w lesie stają się śmiertelnymi wrogami istniejącego porządku. Większość zalicza się do stronnictwa socjalno-demokratycznego; prawie wszyscy uważają się za socjalistów i rewolucjonistów. Drukują odezwy rewolucyjne na hektografach i mimeografach i rozpowszechniają między ludnością. Energicznie kolportowali odezwę wyborską. Puszczają także w obieg wydawnictwa rewolucyjne, otrzymane od stronnictw rewolucyjnych.

Za główne jednak zadanie swoje „bracia leśni“ uważają rolę „mścicieli ludu“. Z tej dziedziny ich działalności do prasy dostają się tylko niektóre fakty, jak n. p. zabójstwo „uriadnika“, napad na pastora za denuncjację, kastracja barona za bezczeszczenie dziewcząt wiejskich i t. d. Większość wypadków pozostanie w tajemnicy, gdyż miejscowe władze nie życzą sobie, aby do Petersburga dochodziły wiadomo-

---

Z Warszawy.

6) (Ciąg dalszy.)

A więc, myślał, umieszczono mnie w oddziale przeznaczonym dla najcięższych przestępców. Tak, sam wygląd celi jasno to wskazuje. Obwiniają go bezpośrednio o strzały do patrolu. On i anarchizm!... Przecież będzie śledztwo. Po co się martwić podobnym nonsensem. Zbadają jego przeszłość, stosunki.

Chodził po celi, zaciągając się ustawicznie papierosem. Różne myśli zaprzątały mu w tej chwili głowę: czy przypuszczał wczoraj o tej porze, że znaleść się może w podobnem miejscu. A Helenka: — pomimowoli wyrzucał sobie, że w ciągu kilkunastu godzin ani razu o niej nie pomyślał. Tego dotąd nie bywało; uśmiechnął się mimowoli, pan Zawadzki wczoraj miał rację, zaczyna jej się przeniewierzać.

W tej chwili Jan poczuł się w dziwnym stanie, jakiego dotąd nie doświadczał nigdy; doznał lekkiego zawrotu głowy, nieokreślonego niepokoju, niepewności siebie, jak gdyby lękał się, nie wiedząc sam czego. Rzucił papierosa na ziemię, sądząc, że to działanie nikotyny na nerwy podrażnione bezsennością, silnemi wrażeniami, wyczerpaniem wskutek nieprzyjmowania pokarmów w ciągu kilkunastu godzin.

Dziwny ten stan ustąpił po niedługim czasie, lecz jednocześnie prawie zaczęła opanowywać młodego człowieka senność, potęgująca się nieledwie z każdym momentem. Prawie bezwiednie usiadł na brudnym sienniku, nie oparł nawet głowy, tylko pochylił ją naprzód i usnął.

Czy spał długo w tej pozycji, nie wiedział, zbudziło go dotknięcie szorstkiej ręki żołnierza, uzbrojonego w karabin. Ocknął się momentalnie, powstał i poszedł za nim.

Poprowadzono go po ciemnych schodach, które już raz przebywał, następnie przez kawałek dziedzińca więziennego i znowu wszedł do tego samego budynku, lecz innem wejściem z przeciwnej strony, do lokalu położonego na pierwszem piętrze. Czas jakiś czekał w towarzystwie dwóch żołnierzy na obszernym i pustym przedsionku, wreszcie wprowadzonym został do sąsiedniego pokoju.

Tutaj za stołem siedział stosunkowo młody jeszcze człowiek, ubrany w mundur wojennosądowy i oznaką akademicką na piersi. Jasny blondyn o łagodnej twarzy słowiańskiego typu, w chwili wejścia aresztowanego zmarszczył czoło i nadął usta, lecz wskutek tego grymasu, zamiast żądanej powagi i grozy, oblicze jego przybrało wyraz nienaturalny i wysoce niesympatyczny. Zaczął badać Wolskiego szeregiem pytań stereotypowych, przerywając badanemu w połowie zdania; tendencja, uprzedzenia, zła wola, charakteryzowały wszystkie jego sądy. Mówił prędko, szorstko, niewyraźnie i opryskliwie. Młody człowiek zaczął powoływać się na swoją przeszłość, podnosząc z naciskiem, że wprost nie mieszał się do panującej zawieruchy, poświęcając cały swój czas nauce czystej, oderwanej, nie mającej nic wspólnego z kwestjami dnia bieżącego.

Wolski nie wypowiedział się jeszcze w całości, gdy inkwirent przerwał mu rubasznie:

— My was znamy, polscy rewolucjoniści, wy i astronomię zaprawiacie polityką.

Kwestja pochodzenia rewolweru i fakt przypadkowego posiadania takowego przez Jana w oczach badającego nie miał żadnego znaczenia.

— Pan powiadasz, — mówił — żeś nie strzelał, żeś się schronił do bramy przed strzałami, a fakta twierdzą zupełnie co innego; świadek wiarogodny utrzymuje, że strzelający uciekał w kierunku pałacu Kronenberga i przy nim znikł, pana znaleziono ukrytego w bramie tegoż pałacu; dalej, do patrolu dane były dwa strzały, w pańskim rewolwerze brakuje akurat dwóch naboi. To fakta, szanowny panie. Obal je pan także faktami, a nie gadaniną: „rewolwer nie mój, ja zajmuje się astronomią.“

Jan nie był prawnikiem, o badaniu podsądnego i systemie prowadzenia śledztwa nie miał najmniejszego pojęcia, ale na zasadzie zdrowego rozsądku pojmował, że to wszystko inaczej odbywać się powinno. Metodę, jakiej używa inkwirent, uważał za szykanę i czuł się silnie podrażnionym.

— Ja właśnie chcę przedstawić dowody mojej niewinności, ale pan nie dajesz mi przyjść do słowa.

— No, no, słucham pana, proszę, bardzo proszę. — rzekł badający z nietajonym ironicznym uśmiechem.

— Rewolwer otrzymałem zaledwie na kwadrans przed zajściem z rąk Leona Zawadzkiego: broń ta nie należy również do niego, a jest własnością Banku Handlowego. Proszę o sprawdzenie, ile mianowicie znajdowało się naboi w rewolwerze w chwili, gdy takowy dostał się w moje ręce. To rzecz najzupełniej możebna do sprawdzenia, dla panów łatwa, a dla mnie pierwszorzędnej wagi.

Sędzia śledczy chwilę milczał, twarz jego po raz pierwszy w ciągu obecnej czynności przybrała wyraz namysłu.

— Tak, to się zrobi, — rzekł wreszcie.

Na tem skończyło się na razie badanie Wolskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na świętego Mikołaja poleca Janeczek & Ziembicki
KRAKÓW, Rynek nr. 8.
wielki wybór gier towarzyskich, kartek z widokami, papierów listowych i wszelkich wyrobów z bronzu, skóry i drzewa.

ści o prawdziwym stanie rzeczy w kraju.

Poszukując środków utrzymania i uzbrojenia, „bracia leśni“ uciekają się głównie do „konfiskowania“ mienia skarbowego, i „wywłaszczania“ mienia baronów, pastorów i wiejskich wyzyskiwaczy. Rabunek mienia prywatnego uważają za zbrodnię i karzą złodziejów za łupienie drobnych posiadaczy. Wypowiedzieli za wziętą wojnę pijaństwu, surowo ścigają pijaków, karzą karczmarzom zamykać szynki. Ponieważ zaś oddziały karne surowo ścigają ludność za posłuszeństwo „braciom leśnym“, karczmarze, jak i inni spokojni mieszkańcy, znajdujący się między Scyllą i Charybdą, a nie mając innego punktu wyjścia, uciekają do lasu i przyłączają się do „braci“.

Naturalnie, pod „braci leśnych“ podszywają się liczne bandy złodziejów i rozbójników i terroryzują ludność, ale tych „bracia leśni“ sami bez litości ścigają i tępią.

———ooooooo———

Zebranie poufne Polskiego Centrum ludowego.

III.

Stało się tedy, że jedno stronnictwo ludowe samodzielnie, inne zaś stronnictwo pod opieką konserwatystów, wydały posłów do parlamentu i Sejmu. Stronnictwo ludowców uprawiało opozycję bezwzględną i ślepą, krytykując i ganiąc wszystko, nawet włości rentowe. Stronnictwo chrześcijańsko-ludowe było w opozycji rzeczowej, a dwa katolickie odłamy starały się coś uprosić u konserwatystów.

Pokazało się jednak, że nie pomagała żadna etykieta, a konserwatyzm nie chciał ustąpić żadnemu ze stronnictw, nawet w tych rzeczach, o które upominali się protegowani przez niego „katolicy“.

I to spowodowało utworzenie Polskiego Centrum ludowego. Wszyscy posłowie ludowi, którym zależało na tem, aby przeprowadzić bodaj niektóre konieczne żądania ludu, powiedzieli sobie: „Nic nie zrobimy w rozsypce, trzeba siłą zdobyć, a siłę da nam jedność“ — i to poczucie, że konserwatyzm można pokonać tylko siłą jedności, stworzyło Polskie Centrum ludowe.

Zdaje mi się, że to dostatecznie dowodzi, że nie dla ochrony, lecz raczej dla zmożenia konserwatyzmu zorganizowaliśmy się w Centrum ludowe, a więc sprzeciwialibyśmy się samym sobie, minęlibyśmy się z głównym naszym celem, gdybyśmy się mieli zamienić w obrońców konserwatyzmu.

Lecz między naszą długoletnią walką z konserwatyzmem, a walką prowadzoną przez radykalne stronnictwa, zachodzi wielka różnica.

My nie prowadzimy **walki klasowej** przeciw ludziom, my nie chcemy wygubić, wytracić tych, którzy byli lub są jeszcze konserwatystami. — My zwalczamy zasadę **konserwatyzmu,** która naszem zdaniem musi umrzeć. Konserwatyści zaś, o ile przejdą na stronę demokracji chrześcijańskiej, o ile uznają konieczność zastosowania się do sytuacji politycznej, mają jak wszyscy inni prawo do obywatelskiej pracy i współdziałania dla dobra narodu i Ojczyzny.

Do stronnictwa narodowo-demokratycznego mamy dwa żądania: Pierwsze, aby nie naśladowało taktyki socjalnych demokratów, polegającej, jak wiadomo, na tem, że kto nie jest socjalnym demokratą, ten już jest bez rozumu, bez wartości, — jest zdrajcą.

Stronnictwo nasze jest tak samo narodowem i demokratycznem i nie przyzna nikomu monopolu na patrjotyzm i rozum polityczny. Mamy jeszcze coś więcej, bo mamy za sobą długoletnią pracę w kierunku narodowym, z której dziś korzystają narodowi demokraci, nie spotykając tego, cośmy zastali: „cesarskich chłopów“. — Narodowa demokracja musi to uznać i wyjść z błędnego przekonania, jako ona wynalazła kamień mądrości.

Drugie nasze żądanie jest to, aby narodowa demokracja bardziej stanowczo się zdeklarowała co do zasady chrześcijańskiej. Nie występuje ona przeciw tej zasadzie, uważa religię za czynnik narodowy. Dla nas religia jest też czynnikiem narodowym, ale ponad to czemś więcej, bo jest ona podwaliną społecznego ustroju, — korzeniem i źródłem prawdziwego patrjotyzmu.

Narodowa demokracja obawia się klerykalizmu. W odpowiedzi na to do uwag pierwszego referenta, dorzucę jeszcze kilka. Jako stronnictwo „**polityczne**“ mówiąc o chrześcijaństwie, mamy na myśli tylko zasady etyki chrześcijańskiej.

Dogmaty zostawiamy Kościołowi, wysuwając naprzód wiarę w Boga i Chrystusa. Pozatem nie żądamy od nikogo spowiedzi z zachowania form, pozostawiając to jego sumieniu. W publicznem życiu żądamy stanowczo zastosowania się do etyki chrześcijańskiej, do głównej zasady: sprawiedliwości, miłości względem bliźniego.

Idziemy za zasadą Ewangelii: „**To czyń**, a żyć będziesz“ — i za zdaniem św. Augustyna: „Czyń, a uwierzysz!“ Kto zachowa ściśle prawa etyki chrześcijańskiej, ten i w kwestjach dogmatycznych pokona trudności.

Słowem, trzymamy się zasady Windhorsta: „Wiarę bierzemy z Rzymu, a politykę robimy w domu“. — Tak i Polskie Centrum ludowe mówi: „Wiarę bierzemy z Rzymu, ale politykę będziemy robić sobie sami w Polsce!“

Jeżeli narodowa demokracja zgodzi się na te zasady, pójdziemy z nią ręka w rękę, bo u nas jeszcze jest prawdą, że żniwo wielkie, a robotników mało.

Co do postępowej demokracji tylko słów kilka. Mimo rozmaitych sojuszów nie chcemy jej odmawiać narodowego charakteru, lecz moglibyśmy współdziałać z nią tylko pod jednym warunkiem, mianowicie, gdyby ściśle i stanowczo odłączyła interes polski od żydowskiego, i losów żydowstwa nie łączyła z losami polskiego narodu.

Z przedstawionego stanowiska Polskiego Centrum ludowego wynika, że w myśl odezwy którą dołączyliśmy do ogłoszonego programu, Polskie Centrum ludowe dąży do tego, aby wszystkich połączyć w zgodnej pracy na zasadach chrześcijańskiej demokracji, a więc Centrum zamienić na prawdziwą „**koncentrację narodową**“.

* * *

Po przemówieniach referentów, przyjętych oklaskami, odłożono dyskusję do zapowiedzianego drugiego zebrania.

„Naprzód“, z którego sfer nikt nie został zaproszony, a więc chyba tylko wśliznął się pod jakąś obłudnie przyjętą firmę — podając sprawozdanie z tego zebrania na swój sposób, cieszy się tem, że mało było słuchaczów, i wysnuwa z tego wniosek, że Polskie Centrum ludowe nie znajdzie gruntu w Krakowie.

„Naprzód“ nie wie, ile osób było zaproszonych, więc ani osądzić nie może, czy było dużo, czy mało.

Możemy go zapewnić, że przyszli wszyscy zaproszeni, a nie przyszli tylko ci, którym z braku czasu doręczono zaproszenia zbyt późno lub wcale nie doręczono.

Przy sposobności przepraszamy też Redakcje pism narodowych, że przez zapomnienie nie wysłano im zaproszeń. Na przyszły raz naprawimy tę pomyłkę, spowodowaną tem, że zwołanie zebrania uchwalono dopiero w niedzielę.

Gniewa się „Naprzód“ przedewszystkiem o to, że przemawiał ks. Stojałowski na ratuszu! Ma on do tego większe prawo niż socjaliści, którzy jeszcze nie zwrócili kasie miejskiej zdefraudowanych przez Kłosowskiego a w ich ręce przeważnie przelanych funduszów...

Nie ustąpił też ks. Stojałowski z Białej, ani tam nie stracił gruntu, jak to dobrze wiadomo „Naprzodowi“. A czy socjalistom nie usunie się z pod nóg grunt krakowski, to okaże przyszłość.

Wreszcie na zebraniu nie było dyskusji, ani uchwał, bo zaraz na wstępie zapowiedziano, że wkrótce odbędzie się drugie liczniejsze zebranie, na którem będzie dyskusja i wnioski.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 23 listopada.

OD ADMINISTRACYI.

Uprasza się Strony interesowane, mające zamiar umieścić swoje ogłoszenia w numerze gwiazdkowym, o wcześniejsze nadsyłanie zamówień, gdyż spóźnione, z powodu wielkiego materyału, oraz ograniczonej ilości kolumn inseratowych, nie będą uwzględnione.

Numer gwiazdkowy wyjdzie, jak lat ubiegłych, w znacznie zwiększonej ilości egzemplarzy.

— **Kalendarzyk kościelny.** W sobotę dnia 24 b. m. Jana od Krzyża, Firminy panny i Flory, męczenniczek; w niedzielę dnia 25 b. m. Katarzyny panny męczenniczki; w poniedziałek dnia 26 b. m. Sylwestra opata i Piotra biskupa męczennika.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W sobotę dnia 24 b. m. wschód słońca o godzinie 7 minut 9; zachód o godzinie 3 minut 46; długość dnia godzin 8 minut 37.

— **Św. Cecylja.** Ku czci patronki muzyki św. Cecylji, odbyło się wczoraj przedpołudniem w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo. Sumę celebrował ks. Edmund Wrana. Podczas nabożeństwa, chór św. Jacka powiększony siłami miejscowych organistów, odśpiewał pod kierunkiem O. Sadoka Mszę ku czci św. Marji Magdaleny kompozycji J. Szubera, instrumentowaną przez M. Świerzyńskiego. Chórowi towarzyszyła orkiestra Związku muzykantów katolickich. Ponadto wykonał chór a capella Antyfonę ks. T. Bukowskiego ku czci św. Cecylji, oraz Kantatę św. Cecylji ks. Gruberskiego.

— **Zapiski osobiste.** P. namiestnik hr. Andrzej Potocki przybywa do Krakowa i weźmie udział w otwarciu Akademii handlowej.

— **Na otwarciu Akademii handlowej,** obecnym będzie wydelegowany przez ministra oświaty zastępca tegoż, radca sekcyjny dr. Fryderyk Dlabacz.

— **Kwartet Paryzki,** który wystąpi w koncercie Tw. muzycznego d. 26. b. m. popisywał się przed kilku dniami w lipskim Gewandhauzie wobec szczelnie zapełniającej salę publiczności jak wiadomo najmuzykalniejszej i najbardziej wymagającej. Pismo „Neue Zeitschrift für Musik“ po długim wstępie pisze o tym koncercie: Pp. Hayot, Andre, Denayer i Salomon są artystami którzy sprawność techniczną jako ciało zbiorowe doprowadzili do nieosiągniętych dotychczas rezultatów w zgodności efektów dynamiki jak również przeprowadzenia całości artystycznej. Panowie ci są każdy dla siebie wybitnymi artystami pierwszorzędnymi zdolnymi zainteresować najwybredniejszego znawcę i melomana. Głosy pism codziennych brzmią najwyższemi pochwałami i uznaniem.

Bilety na koncert sprzedaje kancelarja Tw. codziennie od 12—1 w południe tudzież od 5—6 wieczorem. Bilety zamówione u kasjera Twa. osobiście lub listownie muszą być odebrane najpóźniej w niedzielę.

— **Czyszczenie plant.** Komisja plantacyjna pod przewodnictwem prezydenta miasta dra. Leo uchwaliła wczoraj budżet plantacyjny. Na wniosek magistratu, przedłożony przez prezydenta, komisja uchwaliła dotychczasowy sposób utrzymywania dróg i ścieżek plantacyjnych, które dawały liczne powody do utyskiwań z powodu błota lub kurzu zaniechać, a podjąć próby z materjałami, które się okażą najlepszymi do tego celu.

— **Z zakładu p. Żurowskiej** donoszą nam, że uproszone przez kierowniczkę panny: Władysława Górska, córka radcy sądu krajowego wyższego i Anna Marhefka, objechawszy część Galicji zachodniej, zwracają się z kwestą na rzecz zakładu w stronę miast: N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Mielca, Sanoka, Grybowa, Tarnobrzegu, Niska, Brzeska, Krosna i Ropczyc.

— **Z kursów dla kobiet** polskiego związku niewiast katolickich. W kursie prawnym zaszła zmiana: zamiast prof. Fiericha, który zasłabł, referat jego obejmuje prof. dr. Zoll; wykład odbędzie się w sobotę dn. 24 od 10 do 11-ej rano.

Związek postanowił opłatę za bilety wstępu na wszystkie wykłady, które się jeszcze odbędą, zniżyć dla pp. nauczycielek do 20 h. za godzinę.

— **Związek absolwentów wyższych szkół przemysłowych** zaprasza wszystkich kolegów na ogólne zebranie, które odbędzie się w niedzielę d. 25 b. m. o g. 10-ej przed południem

JOZEF MASSAR
Kraków, ulica Floryańska Nr. 15.
Poleca na jesień i zimę: Nowości w Wełnie, Jedwabiu, Flanelach i Barchanach oraz ogromny wybór Konfekcyi dziecięcej dla Panienek do lat 16 dla Chłopców do lat 14. Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

w lokalu związku (Biskupia 12), w sprawie przedłożenia w parlamencie o tytule inżynierskim i o dopuszczenie kobiet do studjów technicznych.

— Z teatru ludowego. »Romans Paryski«. dramat w 6 obrazach, Oktawiusza Feuilletta, jest to przedewszystkiem sztuka obliczona na efekt dla mało wymagających widzów. Pan Jerzy Gerard zostaje oskarżony przez swoją byłą kochankę Korę o usiłowane zabójstwo i kradzież 60.000 franków. Kora oskarża Jerzego przez zemstę za uwiedzenie i oszpecenie strzałem danym do niej w chwili podniecenia nerwowego. — Sąd po przesłuchaniu całego szeregu świadków uwalnia Jerzego od zarzutu kradzieży, lecz zasądza go za usiłowane zabójstwo na 5 lat galer.

Po odbyciu kary Jerzy pod zmienionem nazwiskiem Duchamela powraca do Paryża, gdzie poślubia uroczą Marcelę de Rives.

O tem dowiaduje się Kora, która tymczasem założyła w Paryżu dom gry. Powodowana zazdrością, zmusza Jerzego groźbą wyjawienia jego tajemnicy Marceli, do odwiedzania jej »zakładu«. Tam odszukuje go żona, a Jerzy wyznaje wreszcie całą prawdę. Ona przebacza mu a Kora widząc udaremnioną swoją zemstę, dostaje obłąkania.

Z pomiędzy grających, prym wiodła pani Sznage w roli mściwej Kory. Z werwą i dobrem wycieniowaniem swych ról grali panowie: Kalinowski jako prezydent sądu i dr. Combes, p. Boroński w roli zblazowanego, lecz nie pozbawionego szlachetniejszych uczuć Maziliera Don Juana na bruku paryskim, i p. Barwiński w roli Jerzego. Humor p. Kicińskiego rozgrzewał trochę umysły publiczności niezwykle wyziębionej z powodu ogromnie niskiej temperatury panującej w teatrze. Dwa nowe, jednak nie opalone piece, dawały tylko przedsmak przyszłego ogrzewania widowni.

St. Rawicz.

W sobotę wznawia teatr ludowy piękny dramat Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf“. — W dniu tym jak i w każdym następnym, widownia ogrzaną będzie za pomocą dwóch wielkich specjalnie wybudowanych pieców, co zapewne przyczyni się do jeszcze liczniejszego udziału publiczności w przedstawieniach teatru ludowego.

— Koncert ruski, zapowiedziany na niedzielę 25 bm. w sali Saskiego hotelu, rozpoczyna się punktualnie o godz. 7-ej wieczorem, a nie o 8-mej, jak przedtem podano. Bilety nabywać można wcześniej w kawiarni P. Kijaka (Rynek, A — B), w dzień koncertu przy kasie od godz. 5-ej.

— Mianowania w szkolnictwie. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkole wydziałowej im. Jana Kochanowskiego w Krakowie: Ignacego Szulca dyrektorem, Stanisława Syca, Stanisława Tyralika, Jana Planeckiego stałymi nauczycielami wydziałowymi; zaś Stanisława Ziembę, Ignacego Wróblewskiego i Jana Piotrowskiego, nauczycielami 4-klasowej szkoły pospolitej, połączonej z wydziałową, a panią Annę Reymanównę nauczycielką 4-klas szk. pr. żeń. im. św. Anny w Krakowie.

— Z Eleuterji. Zabawa taneczna odbędzie się w sobotę d. 24 b. m. staraniem zarządu Eleuterji w lokalu własnym (Rynek gł. l. 17). Początek o g. 9 ej wieczorem. Toaleta spacerowa. Wstęp dla członków Eleuterji 60 hal., dla gości 1 kor. Zaproszenia oraz bilety wydaje codziennie skarbnik p. Stan. Rein (Rynek l. 22, skład futer Armatysa), zaś wieczorem w dniu zabawy w lokalu.

— W Kółku Slawistów U. U. J., odbędzie się d. 25 b. m. w niedzielę w sali XXXIX Coll. Nov. o g. 11-ej przed poł., jako dalszy ciąg zamierzonych odczytów z zakresu krytyki historyczno-literackiej i badań językoznawczych — odczyt p. M. Rudnickiego na temat: „Na czem polega metoda językoznawcza?“ Dla członków wstęp wolny, dla nieczłonków 20 h.

— Sprawa Brzozowskiego wywołała żywy ruch wśród młodzieży, nietyle może z powodu wynurzeń jego samego, ale w skutek zadziwiającej opieki jaką go otoczył wydział Bratniej pomocy lwowskiej. Podajemy poniżej niektóre ustępy z listu otwartego wydziału bratniej pomocy, który dowodzi jak straszne spustoszenia poczyniła w umysłach i sercach pewnej części młodzieży propaganda socjalistyczna i jakie tam panuje pomieszanie pojęć etycznych.

List zaczyna się od wyrażenia głębokiej wdzięczności dla Brzozowskiego. „Jeżeli, — czytamy tam, — pragniemy, ażeby nasze słowa były czystem uczuciem wdzięczności, której brutalna napaść (!) osłabić, a partyjna nienawiść (!) wykorzenić nie zdoła, jeśli zrozumiemy nakaz obowiązku prostować fałsz i bronić dobrych intencji, czynimy to teraz tylko dlatego, że atakują Ciebie, Szanowny Panie, i nas zbyt potwornie, podstępnie a głośno. Dawniej mogliśmy tylko gardzić szeptem, dzisiaj musimy gardzić, oburzać się i bronić przeciwko krzykom puhaczy mroków...“

Co to znaczy? Czy defraudacja i denuncjacja należą do „dobrych intencji“, czy odsłanianie postępku, który równa się prawie zdradzie, jest »krzykiem puhaczy mroków?«

P. Brzozowski przyznał się zupełnie do zarzuconych mu czynów; czy przyznanie to było objawem cynizmu czy odwagi cywilnej, nie rozstrzygamy, ale jakże dziwnie wyglądają deklamacje o potwarzy i oszczerstwie! A w dodatku, dla poparcia swego nielogicznego rozumowania, powołują się podpisani na liście technicy, na powagę Woltera, i... Heinego; nie przeczuwał chyba nigdy ten żydowski potwarca Polaków, że młodzież polska będzie go otaczała takim szacunkiem...

Dość zagadkowo brzmi także następujący ustęp listu:

»I my i nasi następcy nie ulękną się walki, a walki nie z jaskiniowcami przekonań, lecz o prawdę, o jasne słońca idei przyszłości, którzy zdejmą maski i przestaną pluć, a zaczną mówić«.

A wreszcie korona wszystkiego, zakończenie:

»Jeśli Ty, Szanowny Panie, pragniesz sądu uczciwej opinji, to z naszej strony możesz usłyszeć tylko sąd wdzięcznego serca. Niema oskarżenia, lecz jest napaść brudniejsza od partyjnych morderstw w zaborze rosyjskim, wstrętniejsza od wszystkich przejawów ohydy ludzkiej. Nie oskarżali, a napadali, więc Cię bronimy, szanowny Panie. Wszelka napaść, wszelki gwałt i grabież zaufania zawsze z takiem stanowiskiem młodzieży spotkać się musi...«

Czy to obłęd, czy niesłychana obłuda?

Przeliczyli się jednak autorowie listu otwartego. Ich oryginalna obrona oddała niedźwiedzią przysługę p. Brzozowskiemu, w którego własnym interesie leży, aby o całem zajściu jaknajdłużej... milczano.

Ponieważ jednak obrońcy p. Brzozowskiego nie chcą milczenia, nie powinni się dziwić, że sprawa jego będzie omawiana nie tylko z punktu widzenia... Woltera i Heinego...

Pan Brzozowski, zanim ugrzązł na błotnistych mieliznach »Naprzodu«, należał do najradykalniejszych warszawskich publicystów, i odznaczał się przedewszystkiem nieznaną w naszej prasie napastliwością i bardzo oryginalnym stylem. Ani werwy, ani temperamentu ani wreszcie rzeczywistych zdolności nie można mu odmówić; cechowały go jednak zawsze naukowy dyletantyzm, pewna manja wielkości i skłonność do filozoficznego moralizowania i karcenia społeczeństwa. W bezkrytycznych kołach warszawskich uzyskał dzięki tym właśnie przymiotom znaczną popularność, która nie opuściła go i we Lwowie, gdzie już otwarcie wystąpił jako wojujący socjalista.

Czy dalej będzie występował w roli moralizatora i apostoła wolności, prawdy i cnoty, nie wiemy, ale to pewne, że waga jego apostrof, musi być teraz trochę inaczej oceniana.

U szermierzy wszelkiej idei czyny muszą bezwarunkowo iść w parze ze słowami, inaczej będą zwykłymi faryzeuszami... ale etyka naszych socjalistów jest jak wiadomo zupełnie odmienną i stąd też wypływa obrona postępków p. Brzozowskiego. Zresztą, jeżeli socjalizm żydowsko-galicyjski chce się kompromitować tego rodzaju filarami, nie będziemy mu w tem przeszkadzać. Trzeba tylko zaprotestować przeciwko nadużywaniu w takiej sprawie firmy młodzieży...

— Wieczornica w „Domu robotniczym“ odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. za staraniem polskiego Związku zawodowego katol. robotników. Program wypełni: koncert muzyki własnej, tańce i zabawy towarzyskie. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla niecziońków za zaproszeniami.

— Ze Stowarzyszenia budowniczych. Zarząd podaje do wiadomości, że biuro Stowarzyszenia budowniczych otwarte zostało w domu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego przy ulicy Straszewskiego l. 28. Przewodniczący i Sekretarz urzędują we wtorki i czwartki od godziny 12 do 1 w południe.

— Z Sokoła. Uroczysty wieczór w Sokole 25 b. m. odbyć się mający, okraszony będzie wysoce artystycznym występem kwartetu smyczkowego. Jego skład będzie wielką niespodzianką dla muzykalnej publiczności.

— Kronika policyjna. Sali Janeczlikowa handlarka doniosła, że na dworcu kolejowym skradziono jej skrzynkę, w której znajdowało się 50 paczek masła kokosowego. — Policja wyśledziła i aresztowała jako sprawców tej kradzieży Piotra Ziębę, Marję Bobrowską i Apolonię Gajdę, od których skradzione masło odebrano.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: Sherlock Holmes.
Sobota: „Amfitryon“ kom. w 3 akt. Moliera, przekład wierszem Franc. Zabłockiego.
Niedziela: o godz. 3 popoł. „Ach to Zakopane“ krot. w 3 akt. C. Kraatza i M. Neala (ceny zniżone do połowy).
O godz. 7-ej wieczorem „Amfitryon“.

Skład Fortepianów W. BARABASZ
KRAKÓW, L. 39, I.P. LINIA A-B.
(Dom Wgo Wł. Fischera)

— Kronika lwowska. (Kor. wł.) Wydział krajowy nabył przylegające do tyłów szpitala krajowego grunta od ul. Piekarskiej, celem wybudowania na nich trzech nowych gmachów na pomieszczenie klinik chorób ocznych i skórnych, mieszczących się dotąd w szpitalu i klinik chorób gardła i uszu, chorób umysłowych i nerwowych, których dotąd wcale nie było. Budowa rozpocznie się już w lecie 1907, ponieważ dzięki gorącemu poparciu p. namiestnika hr. Potockiego i życzliwemu poparciu drа. Korytowskiego sprawa już jest dojrzała i wyczekiwane jest jeszcze tylko zezwolenie ministra oświaty, które jednak wątpliwości ulegać nie może.

Strajk robotników piekarskich trwa w dalszym ciągu i zdaje się, że nie tak prędko się skończy, gdyż żadna ze stron nie chce słyszeć o ustępstwach. Wczoraj aresztowała policja pięciu robotników stolarskich za obicie parobka piekarni Gruberowej przy ul. Furmańskiej. Meiselsa.

Popierajmy przemysł krajowy — oto dewiza, którą stosować powinniśmy zawsze i wszędzie. Znane są guziki niciane do bielizny, krajowego wyrobu, które Stowarzyszenie kobiet „Pomoc przemysłowa“ we Lwowie przed kilku laty wprowadziło w obieg. Dalszemu rozwojowi krajowych guzików i wprost nawet dobrej egzystencji tej gałęzi krajowej wytwórczości zagraża jednak obecnie rozwinięta z wielką zaciekłością konkurencja ze strony zagranicznych przedsiębiorców. Nie przebierając tedy w środkach, na jakie tylko bezwzględność konkurencyjna zdobyć się umie, zabrali się energicznie do roboty wysyłając do naszego kraju swych agentów handlowych, nastręczających kupcom swe wyroby i nęcąc kupców i publiczność znacznem obniżaniem cen. Rzeczywiście ma to na celu tylko zniszczenie zupełne krajowych warsztatów guzików, a gdy to się uda, cenę swych guzików znacznie podwyższą. Ostrzegamy przed tem publiczność naszą.

Wyrok trybunału handlowego w sprawie p. Bernarda Połonieckiego i p. Andrz. Niemojewskiego, budzi bardzo smutne refleksje dla każdego uczciwego Polaka i katolika. Sprawa ta przedstawia się tak: p. Bernard Połoniecki, właściciel księgarni Polskiej we Lwowie zawarł z p. A. Niemojowskim, autorem słynnych „Legend“, umowę o powtórne wydawnictwo

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego założona w r. 1846 Kraków ul. Sławkowska 26, polecа

MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 50 CT.
MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT.
MIÓD WYTRAWNY . . . BUTELKA 70 T.
MIÓD KURACYJNY . . . BUTELKA 80 C,
MIÓD ESSENCYA . . . BUTELKA 1 ZŁR.
MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT.
MIOD KASZTELANSKI BUT. 1 ZŁR. 80 CT
MIOD BERNARDYNSKI — BUTELKA 8 ZŁR.
MALINIAKI — WISNIAK — I DERENIAK.

tegoż autora „Polonia irredenta“, z dodaniem newego czwartego rozdziału „Suplikacje“. W czasie zawierania tej umowy nie miał jeszcze w swych rękach „Suplikacyj“ p. Połoniecki. Gdy je następnie otrzymał, spostrzegł się, że owe „Suplikacje“ zawierają ustępy, obrażające kościół i dlatego dokonywując w myśl umowy drugiego wydania dzieła „Polonia irredenta“, owych „Suplikacyj“ do niego nie dołączył. Na to p. Niemoj. zaskarżył przed lwowski trybunał handlowy p. Połon. o zupełne dotrzymanie umowy, t. j. ponownego wydania wspomnianego dzieła wraz z „Suplikacjami“, a wycofanie dokonanego bez tych „Suplikacyj“ nakładu z obiegu księgarskiego. Proces, który rozpoczął się 11 września, skończył się wczoraj, i — rzecz dziwna — p. Połoniecki przegrał. Lwowski trybunał handlowy zasądził p. Połonieckiego na ponowne wydanie dzieła „Polonia irredenta“ z włączeniem wiersza „Suplikacje“, wycofanie z obiegu księgarskiego nakładu bez tychże „Suplikacyj“ lub zapłacenie p. Niemoj. odszkodowania 3000 k. P. Połoniecki wychodząc z tego, że nie jest powołany do dezawuowania cesarskiego sądu, gdy ten wydaje wyrok w sprawie etyki i moralności publicznej, wyrok przyjął i wyda „Suplikacje“ p. Niemojowskiego. Będzie ciekawa sprawa, gdy po wydaniu tych „Suplikacyj“ prokuratorja państwa następnie je skonfiskuje tak, jak swego czasu skonfiskowała „Legendy“ owego autora, „Suplikacje“ bowiem mają tę samą tendencję, tylko w tonie są jeszcze ostrzejsze.

Wczoraj przed g. 6 wieczorem wybuchł ogień w magazynie składu maszyn do szycia Iwanickiego, mieszczącym się w suterenach hotelu George'a. Ktoś z personalu rzucił przez nieostrożność zapałkę, od której zajęły się wióry, służące do pakowania maszyn, zanim jednak przybył wezwany tren ogniowy, domownicy sami stłumili nieznaczny ogień.

— **Stypendjum dla artystów,** w kwocie 2400 kor. z fundacji ks. Adama Czartoryskiego, otrzymał p. Jan Szczepkowski, ukończony uczeń krakowskiej Akademii sztuk pięknych.

— **Teatr Powszechny** pod dyrekcją Stefana Turskiego daje tylko jedno przedstawienie w Tarnowie w sobotę d. 24 b. m. w sali Sokoła. Artyści odegrają doskonałą komedję 5-oaktową Al. hr. Fredry p. t. „Wielki człowiek do małych interesów“. Następne przedstawienia odbędą się w Dębicy, Rzeszowie, Przemyślu i t. d.

— **Postulaty nauczycieli szkół średnich.** Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj zjawiła się u ministra oświaty deputacja ogólnego austrjackiego związku nauczycieli szkół średnich, w skład której wchodził także prof. Twardowski. Deputacja przedłożyła prośbę o zrównanie płac nauczycieli szkół średnich z płacami profesorów państwowych szkół przemysłowych, policzenie lat suplentury przy obrachowywaniu kwinkweniów i przyznanie dodatku drożyźnianego. Minister przyrzekł szybkie załatwienie pierwszej kwestji; druga sprawa załatwiona będzie przez udzielenie dodatków osobistych. Co do trzeciej, wskazał minister na to, że została już wydelegowana komisja, która ma przestudjować kwestję poprawy płac urzędników państwowych i przedłożyć najszybciej sprawozdanie. Gdyby dodatek został przyznany, nauczyciele szkół średnich będą w nim uczestniczyli razem z innymi urzędnikami państwowymi.

— **Z ruchu nauczycielskiego.** Z Rzeszowa piszą do nas: Dnia 18. b. m. odbyło się tu walne zebranie Ogniska Kraj. Związku nauczycielstwa lud. Przedmiotem obrad było sprawozdanie delegatów z walnego zjazdu w Krakowie i sprawa założenia „Pomocy Koleżeńskiej“.

Wybrano osobną komisję, która ma sprawę założenia „Pomocy Koleżańskiej“ gruntownie przedyskutować i przyjść z gotowymi wnioskami na walne zebranie Koła powiatowego. Wybrano również komitet, który ma się zająć urządzeniem wieczorku na dochód Pom. Wreszcie uchwalono następujące wnioski: Polecić Zarząd. Koła powiatowego, aby zwołał wiec nauczycielski w grudniu b. r. w Rrzeszowie z powiatów: rzeszowskiego, łańcuckiego, kolbuszowskiego, przeworskiego i strzyżowskiego. Na ten wiec ma zarząd Koła zaprosić posłów tak do Sejmu jak i do Rady Państwa z tych powiatów. Zarząd Ogniska ma się informować o wszelkich zebraniach i wiecach w rejonie Ogniska i wysyłać na te wiece swoich delegatów, aby odpierali zarzuty, jakie czynią nauczycielstwu na takich wiecach poszczególni mówcy. Oprócz delegatów powinni brać udział w wiecah miejscowi i okoliczni nauczyciele.

— **Upaństwowienie kolei półn.** Delegaci dyrekcji kolei państwowej oraz kolei północnej odbyli w tych dniach koferencję w celach ułożenia stosunków służby ruchu, na stacjach łączących obie te koleje. Wnioski odpowiednie przedłożone zostaną ministerstwu kolejowemu. Dotychczasowy personal służbowy kolei północnej na dworcu krakowskim, pełnić będzie nadal swe obowiązki.

— **Zajście na granicy węgierskiej.** Z Budapesztu telegrafują, że na granicy galicyjsko-węgierskiej koło Lewoczy przyszło do starcia między żandarmeryą węgierską a galicyjską. Z obu stron padły strzały. Zajście wydarzyło się przy sposobności przejścia polskich turystów na stronę węgierską.

— **Bandytyzm w Galicyi.** W sprawie doniesienia z Tarnowa, jakoby w Jastrząbce starej pojawili się bandyci w tamtejszym probostwie, otrzymujemy od tamtejszego ks. proboszcza wyjaśnienie, że wiadomość powyższa jest bezpodstawna, i ani w Jastrząbce starej ani w okolicy podobny wypadek nie miał miejsca.

———0000000000———

Z sali sądowej.

Za oko.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych, stawał dziś 19-letni górnik Stanisław Młyński, karany już kilkakrotnie za bitki.

Oskarżenie wnosił prokurator radca Obtułowicz, trybunałowi zaś przewodniczył radca dr. Trzaskowski.

Oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała Młyński, w sierpniu b. r. pokłócił się w Mietniowie ze swym kolegą Michałem Madejem i wówczas uderzył go pięścią w twarz tak silnie, że Madej utracił prawe oko. W tymże czasie zranił Młyński dość ciężko w czoło kawałkiem węgla niejakiego Klemensa Iskrę.

Obecnie tłomaczył się obwiniony niepamięcią, spowodowaną tem, że w chwili bitki był pijany.

Ze świata.

Rosyjska „Mateczka“. Nietylko Królestwo Polskie może się poszczycić słynną „mateczką“ Kozłowską. Jak donoszą pisma petersburskie podobna kubek w kubek historja rozegrała się w Rosji w okolicy Kurska. Oto ciekawe szczegóły o rosyjskiej „mateczce“.

Kilka lat temu zaczęła przyjeżdżać często do wsi Piesczanoje w pow. nowoskolskim niejaka Sz., urocza młoda żona szwajcara jednego z domów petersburskich, urodzc ego w temże siole. Nazywając się Matką Boską Joanicką, zbierała w imieniu słynnego Jana Kronsztadzkiego pieniądze na potrzeby cerkwi. Pewnego razu, odjeżdżając do stolicy nadnewskiej z dobrze nabitą kieską rublami otumanionych włościan, wierzących święcie w nadziemską misję „mateczki“, zabrała z sobą dwoje dziewcząt celem przedstawienia ich ojcu Janowi. Dziewczęta miały powrócić wnet do domu, — nie wiedzieć jednak dlaczego — nie pok zały się więcej.

Przygotowawszy dla siebie grunt podatny owa Sz. przybyła do Piesczanego na stały pobyt. Stało się to w roku 1904. „Mateczka“ zakrzątnęła się około utworzenia sekty Joanistów, zupełnie na tę samą modłę, co nasza Kozłowska. Urządziła coś w rodzaju klasztoru, do którego wstąpiło 10 „sióstr“ i „braci“, młodych dziewcząt i parobków wiejskich; w zakładzie wspomnianym osobną salę przeznaczyła na dom modlitwy. Chłopi nabrali tymczasem bezwzględnego zaufania do „mateczki“ — przełożonej, widząc iż duchowny miejscowy uznał „mateczkę“. Nie wiedziano — niestety — jakie stosunki łączyły ją z duchownym. Były one aż nadto przyjazne.

„Mateczka sama dawała hojne ofiary na cerkiew, a nadto zachęcała oddanych sobie włościan do naśladowania dobrego przykładu. Cerkiew wzbogaciła się i upiększyła. W zakładzie „mateczki“ sprawiono prześliczną ikonę, na której w malowany był Jan Kronsztadzki w blasku niebieskim, jako następca Chrystusa, a „mateczka“ obok niego, jako prorokini, druga Matka Boska. Dla urozmaicenia ustawiono też w domu modlitwy filharmonium, na którym wygrywano pieśni nabożne. Zaprowadziła też spowiedź powszechną, podczas krórej grała tak znakomicie komedję, że doprowadzała ekstazę religijną spowiadającego się ludu do ostateczności, dochodzących u kobiet do histeryi, a nawet do szału, kobiety rwały włosy na głowie, darły szaty, tarzały się po podłodze...

Sława „mateczki“ rosła z dniem każdym, zwłaszcza, gdy dla propagandy idei joannickiej rozjeżdżali się po wsiach i miasteczkach gub. kurskiej „bracia“ i „siostry“. Grono zwolenników „mateczki“ powiększało się szybko. „Mateczka“ postanowiła wreszcie wybudować murowaną pustelnię i zapewne byłaby plan ten uskuteczniła gdyby na sposób jej życia nie były zwróciły uwagi miejscowe władze administracyjne oraz włościanie sami. Sytuację zmieniło kilka skandalicznych wydarzeń, jakie zaszły w murach pseudoklasztoru joannickiego. Niebawem zaczęli do klasztoru przyjeżdżać młodzi, bogaci panicze z okolicy. Orgie całonocne przy muzyce i kielichach rozlegały się po wsi donośnem echem. W dodatku jedna ze „sióstr“ zaszła w ciążę i musiała na czas krytyczny wyjeżdżać ze wsi do miasta. Jeden z „braci“ znowu, po opuszczeniu klasztoru, opowiedział włóścianom takie fakta, że zgroza ich ogarnęła. Na zakończenie skandalicznej kroniki przyjechały do domu owe dziewczęta, które „mateczka“ zawiozła była przed czterema laty do Petersburga. Wróciły nie w chłopskich płótniankach, ale w czapkach i sukniach eleganckich, — ze „sławą“ nie mającą nic wspólnego z uczciwem życiem. Opowiedziały one zdumionym rodzicom, iż „mateczka“ przedstawiwszy je ojcu Janowi Kronsztadzkiemu, umieściła je u pewnej „madame“ w Kronsztadzie, gdzie one „przyjmują panów“... Dalsze skandaliczne rewelacje oburzyły włościan do żywego tak, że „mateczka“ ujrzała się zmuszoną szybko zlikwidować interes, rozpuścić „braci“ i „siostry“ i wynosić się czemprędzej do Kronsztadu — to jest do rezydencyi owego „przyjaciela“ słynnego Jana Kronsztadzkiego!

Tak się skończyła historja z „cudowną“ działalnością rosyjskiej „mateczki“.

Długie paznokcie. W pewnych kołach, mających reprezentować modę, stało się obyczajem, a raczej nieobyczajnością nosić długie paznokcie, przyczem wytworzył się specjalny „zawód“ systematycznego pielęgnowania tychże. — Zwyczaj ten, upodabniający rękę ludzką do łapy drapieżnika, nieuzasadniony zarówno ze względu zdrowotnego jak i estetycznego, także bardzo różni się od zwyczaju spotykanego w świecie kobiecym, pielęgnowania paznokci w tym kierunku, by nadać im połysk i piękną barwę różową. — Nosząc długie paznokcie, wielu nie dba o utrzymaniu ich w czystości, przez co sam widok takiej ręki jest wstrętnym, a uścisk jej nie sprawia przyjemności. — Nawet jednak przy największej czystości nie jest rzeczą bezpieczną, gdy ostry paznokieć spowoduje lakkie choćby zadraśnięcie skóry. Najwidoczniejsza bowiem czystość nie wyklucza, że pod paznokciem umieszczą się niewidoczne zarazki, a wówczas powstają liczne wrzody i furunkuły. — Paznokieć powinien być więc krótki i nie wystawać ponad koniec palca, do którego chronienia jest przeznaczony. Szczególnie zwracać powinny na to uwagę dozorczynie chorych i nie nosić długich paznokci, gdyż umożliwiają one zarażenie osoby zdrowej już przez podanie ręki.

Telegramy.

Rada Państwa.

Wiedeń, 23 października

W dalszym ciągu wczorajszych obrad Izby poselskiej nad grupą VI przemawiał poseł Fressl, który żalił się na upośledzenie żywiołu słowiańskiego przez reformę wyborczą.

Minister spraw wewnętrznych bar. Bienerth powtórzył to, co już powiedział w komisji o powodach, dla których rząd ułożył pierwotne brzmienie przedłożenia. Głównym powodem tego jest brak urzędników do spełnienia funkcji komisarzy wyborczych, którzy muszą być powoływani na to stanowisko, ze względu na ostre starcia stronnictw politycznych podczas wyborów. Minister jednakże nie stawił oporu uchwale komisji, aby wszystkie wybory odbyły się w dniu jednym. Co do Dalmacji i Galicji, przedłożone zostały wnioski, które ze względu na panujące w tych krajach stosunki dopuszczają drugi i trzeci dzień wyborów. W Galicji przeciwieństwa polityczne ścierają się bardzo ostro i dla tego stworzono wyjątkowe postanowienia, za czem także przemawia terytoryalny rozmiar okręgów wyborczych. Minister poleca wnioski Abrahamowi-

Piekarnia „SPORT“ BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA Z »WARSZAWY« W KRAKOWIE, (odznaczona Listem pochwalny na Wystawie kucharskiej w Waszawie). — Produkuje pieczywo WARSZAWSKIE, KIJOWSKIE I WIEDEŃSKIE PSZENNE — LUKSUSOWE NA MLEKU, PIECZYWO ZYTNIE NA MAŚLE, ORAZ CHLEB WIEJSKI NA MLEKU CHLEB RAZOWY I GRAHAMA — FILIA PIEKARN ULICA SŁAWKOWSKA HOTEL SASKI I ULICA FLORYAŃSKA L. 3. — WCHOD PRZEZ SIEŃ OBOK SKŁADU WIN CIECHAŃSKIEGO

cza i Ivcewicza w tej mierze. Również oświadczył się minister za wnioskiem, aby politycznej władzy przyznano prawo określania czasu, przez który listy wyborcze mają być wyłożone do przeglądnięcia.

Pos. Gessmann postawił szereg wniosków o zmianę kilku ustępów, poczem po zamknięciu dyskusji przemawiali mówcy jenaralni: Sobotka — *contra* i Schöpfer — *pro*.

Po rzeczonych sprostowaniach, przemowach wnioskodawców i wywodzie referenta, w głosowaniu przyjęto paragrafy grupy VI w brzmieniu wniosków komisji. Przyjęto również wnioski Abrahamowicza i Ivcewicza oraz Gessmana w sprawie przywrócenia w przedłożeniu rządowem postanowienia co do przynoszenia dokumentów podczas reklamacji.

Przy końcu posiedzenia chciał przewodniczący zarządzić wybór członka delegacji z Czech w miejce hr. Mensdorfa. Ponieważ Czesi temu się sprzeciwili, na propozycję Dr. Kramarza, wybór ten odbędzie się dzisiaj.

Między wniesionymi w Izbie wnioskami znajduje się także wniosek pos. Stojana w sprawie obrad nad przedłożeniem o kongrui, w której to sprawie sprawozdanie komisji zostało wniesionem.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano zgłoszone interpelacje. Wśród nich znajduje się interpelacja posła Krempy w sprawie odszkodowania dla mieszkańców Rzędzianowic z powodu wywłaszczenia.

Nastąpiła dalsza dyskusja nad projektem reformy wyborczej, grupa VII, paragrafy 16 — 41. Referent Loecker zrzekł się głosu. Zabiera głos referent mniejszości Tawczar.

Po przemowie referenta mniejszości pos. Voglera, który uzasadniał swój wniosek o zaprowadzenie trybunału wyborczego, przemawiał pos. Braiter, który oświadczył, że instytucja zastępców należy do najpiękniejszych zdobyczy szlachciców. Pos. Starzyński, któremu tę instytucję zawdzięczamy, może być dobrym profesorem Uniwersytetu, ale złym praktykiem. Wszystkie wnioski, które on postawił w komisji ref. wyborczej, dowodzą że nie należy on do ludzi praktycznych. W praktyce pokaże się, że to postanowienie doprowadzi do różnych oszustw wyborczych i przyczyni się do wielu nadużyć. Już dziś, kiedy jeszcze niema zastępców posłów, zasiadają w Kole polskiem posłowie którzy swym prowodyrom nie będącym członkami Izby, co miesiąc muszą płacić pewną część swych dyet za to, że ci prowodyrzy im pomagali przy uzyskaniu mandatu.

Przy zaprowadzeniu instytucji zastępców korupcja przybierze jeszcze większe rozmiary i przyjdzie do tego, że szlachcice polscy sami nie będą kandydowli na posłów, tylko podstawią jako kandydata jakiegoś im oddanego chłopa, którego wybór przeforsują, a oni sami każą się wybierać na zastępców, po wyborze zaś zapłacą »odstępne« podstawionemu kandydatowi i w ten sposób uzyskają mandaty. Zastępca posła będzie w życiu socjalnem i politycznem figurą bardzo komiczną, będzie czekał na śmierć, lub inny jaki wypadek posła. Nie powinno się więc takiego monstrum uchwalać. Mówca mimo to nie stawia żadnego wniosku, ponieważ jest przekonany, że wszystkie wnioski, pochodzące z opozycyjnych ław posłów galicyjskich, zostaną przegłosowane. Apeluje jednakże do uczucia sprawiedliwości innych stronnictw, aby nie wydawały w Galicji szlachcicom narodu polskiego i ruskiego.

Pos. Seitz oświadcza, że stronnictwo jego w zasadzie jest za utworzeniem trybunału wyborczego. Mimo to nie będzie głosowało za wnioskiem mniejszości: Voglera, ponieważ sądzi, że nie da się to tak łatwo przeprowadzić i spodziewa się że w przyszłej Izbie, wybranej na podstawie powsz. równego prawa wyborczego, stosunki i pod tym względem się poprawią. Występuje stanowczo przeciw postanowieniu o tajności aktu wyborczego i skrutynium. Najżarliwszymi obrońcami tajności są panowie z Galicji i Dolnej Austrji, gdzie się dzieją wielkie nadużycia wyborcze.

Następnie przemawiali: pos. Baxa i Starzyński, poczem pos. Stein wniósł zamknięcie posiedzenia. Wniosek ten odrzucono 126 głosami przeciw 1, poczem dyskusję zamknięto i wybrano mowców jeneralnych pos. Gessmanna i Sobotkę.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Izba posłów przyjęła grupę VII bez zmiany i przystąpiła do dyskusji nad grupą VIII, w której mieści się § 42 (o ochronie okręgów wyborczych).

Izba panów.

Wiedeń. Izba panów zebrała się dziś po południu na posiedzeniu. Na początku poświęcił prezydent wspomnienia pośmiertne arc. Ottonowi i hr. Borkowskiemu, poczem uchwalono w drodze nagłej bez zmiany ustawę o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicji i Bukowinie. Ustawę naftową przekazano komisji, zaś ustawę aptekarską przyjęto we wszystkich trzech czytaniach bez zmiany.

Następnie odczytano interpelację hr. Wodzickiego i tow. przeciw zwołaniu delegacji na niedzielę. Interpelanci zapytują prezydenta ministrów, dlaczego delegacje zwołane zostały właśnie na niedzielę na g. 10 przed południem, co obraża nietylko uczucia religijne wielu członków delegacji, ale także uczucia części ludności katolickiej Austrji. Interpelanci wskazują na to, że nawet w parlamencie nigdy nie ma posiedzeń w niedzielę, ani nawet komisje w tym dniu nie obradują. Interpelanci zapytują, czy delegacji nie można było zwołać dzień wcześniej lub później.

Następnie wybrano komisję z 21 członków dla sprawy reformy wyborczej. Z Polaków do niej weszli: Leon Piniński i dr. Biliński. Poczem nastąpiło tajne posiedzenie w sprawie wydania jednego członka.

Subkomitet.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu subkomitetu dla reformy wyborczej ukończono obrady nad ustawą o ochronie wolności wyborów.

———oooooooo———

Zamknięcie fabryki.

Łódź. Dyrekcja fabryki Poznańskiego oświadczyła, że z powodu obelg miotanych na dyrektora fabryki i z powodu gwałtów popełnionych na innych urzędnikach, wszyscy robotnicy będą wydaleni w przeciągu dni 14. Fabryka zatrudnia 7000 robotników.

Wrzenie w Odessie.

Odessa. Deputacja kolegium profesorów prosiła komendanta okręgu wojskowego o środki bezpieczeństwa dla studentów. Komendant przyrzekł poczynić odpowiednie zarządzenia.

Na podstawie pogłoski o zamierzonym pogromie próbowano wczoraj rabować sklepy w pobliżu rynku. Policja rychło przywróciła porządek.

Ruch antiżydowski w Rosji.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Do agitacji „Związku ludzi rosyjskich" przeciw rozszerzeniu praw żydów — jak donoszą z Kijowa — przyłączył się także „Związek porządku prawnego". Tak car jak i Stołypin otrzymali depesze od członków „Związku ludzi rosyjskich" z przedstawieniem, iż nie należy rozszerszać praw żydów. Depesze do Stołypina opiewają, że rozszerszenie praw żydów popchnęłoby członków Związku do zbrodni.

Z Kaukazu.

Tyflis. (Pet. aj. tel.) Szef ruchu kolei zakaukazkiej inżynier Berdt został na drodze krajowej opadnięty przez dwóch nieznanych ludzi, z których jeden strzelił do niego z rewolweru. Jednego z napastników zastrzelił Berdt na miejscu. Stan Berdta, który ma przestrzelone płuco, jest groźny.

Tyflis. (Pet. aj. teleg.) Lekarze stracili nadzieję utrzymania przy życiu b. gubernatora Elizawetpola jenerała Golczapowa. Sprawcy zamachu, mimo energicznych poszukiwań, nie wyśledzono.

Napady na studentów w Odessie.

Odessa. (Pet. aj. tel.) Wczoraj wieczorem zdarzyło się kilka napadów na studentów w klinice uniwersyteckiej. Kilku studentów odniosło rany. Profesorzy obradowali nad środkami zabezpieczenia osobistego bezpieczeństwa studentów. Tą samą sprawą zajmowało się także zgromadzenie studentów.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Socjalni-demokraci i socjalni rewolucjoniści bundowcy uchwalili większością 4 głosów przy wyborach popierać kadetów tam gdzie nie będą mogli stawiać własnych kandydatów. Tą uchwałę należy przypisać wielkiemu wpływowi Plechanowa.

Kolej Amurska.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Rada ministrów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu projekt ministra skarbu w sprawie kolei amurskiej, której budowa jest niezbędną koniecznością dla stworzenia biegnącego po terytorjum rosyjskiem połączenia między Chabarowskiem a syberyjską granicą. Linia prowadzić będzie ze Streteńska przez Pokrowskaja do Chabarowska i dzielić się będzie na dwie części. Budowa pierwszej części po prawej stronie od Streteńska do Pokrowskaja, długiej na 330 wiorst, kosztować będzie 43 miljonów rs., drugiej części od Pokrowskaja do Chabarowska, długiej na 1400 wiorst — 130 miljonów rs. Rząd zamierza oddać budowę solidnej rosyjskiej lub zagranicznej firmie. Gdyby brakło ofert, rząd sam przeprowadzi budowę.

Grabież kościołów we Francji.

Paryż. Naczelny prokurator w Marsylji wdrożył śledztwo karne przeciw biskupowi Marsylii, Andrieu, z powodu jego protestu przeciw inwentaryzacji.

Plougerneau. (Depart Finistere.) Wieśniacy stawiają krwawy opór spisywaniu inwentaiza i zranili kilku żołnierzy. Władze zażądały posiłków wojskowych.

Ustawa separacyjna a Watykan.

Paryż. Arcybiskup paryski kardynał Richard wysłał do Rzymu swego sekretarza po nowe wskazówki Papieża w sprawie ustawy separacyjnej.

Ugoda.

Budapeszt. Węg. b. korresp. donosi z Wiednia: Komisje w sprawie urezulowania stosunku cłowo-handlowego, wydelegowane przez oba rządy, obradowały podczas dnia wczorajszego. Wieczorem powrócili członkowie węgierskiej komisji do Budapesztu.

Zderzenie parowców.

Brema. Pospieszny parowiec północno-niemieckiego Lloydu „Kaiser Wilhelm der Grosse" zderzył się z parowcem „Orinoco". „Kaiser Wilhelm der Grosse" uszkodzony został w okolicy steru; na pokładzie jego zginęło 5 osób a 10 odniosło rany. Z parowca „Orinoco" brak trzech marynarzy.

Budżet węgierski.

Budapeszt. Sejm przyjął w jeneralnej dyskusji budżet. Dzisiaj rozpocznie się dyskusja szczegółowa.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Skład fortepianow pianin

owych i przegranych, sprzedaje i wypożycza najtanie za gotówkę i na raty instrumenta 1845

Z. Raba, ulica w. Jana L. 13

Sarg glicerynowe mydło twarde i płynne

czyni skórę

białą i delikatną.

Wszędzie do nabycia.



2510 1a

Zofia z Łodzińskich Wierzbicka

żona c. k. Adjunkta sądowego w Myślenicach przeżywszy lat 25 opatrzona śś. Sakramentami zasnęła w Panu dn. 22 listopada 1906 r. — Pozostały mąż, rodzice, rodzeństwo i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę dn. 24 bm. o godz. 3 po poł. z domu żałoby na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dn. 26 bm. o godz. 9-tej rano w kościele parafialnym w Myślenicach.

Zakład pogrzebowy A. Szafrańskiego.

Każda Matka dbająca o zdrowie swych

dzieci, nie użyje nigdy innej mączki, jak tylko wyrobu krajowego GURGULA MĄCZKĘ DLA DZIECI. Porównawcza analiza z wyrobami wszystkich fabryk na kuli ziemskiej wykazała, że MĄCZKA GURGULA takowe we wszystkich korzystnych składnikach przewyższa i jest jedynym środkiem odżywczym i wyżywczym

Kawaler 2502
30 przystojny i prawego arakteru szlachcic na rzado-em stanowisku z płacą roczną 00 K., z prawem awansu, oże-iy się z panną intel. miłej p-ierzchowności do lat 30 z od-w. posagiem. Dyskr. pod sło-em honoru. Listy możliwie z fogr. odbiera na głównej pocz-e **za okazaniem kwitu inserato-ego** pod A. M. poste restante raków. Rzecz traktuje seryo na anonimy nie odpowiada.

oszukuje 2509 4
praktykanta
andlu kolonialnego i win. Po-ający początki praktyki będą korzystnemi warunkami przy-**Julian Baczak. Kęty.**

Stróż domu 2512
ty. bezdzietny znajdzie miejsce grudnia b. r. Wiadomość przy **Piotra Michałowskiego** l. 3. I. p.

Cytrzyści 2487
ymają 6 kawałków na cytrę talog 1907 gratis od **J. Neu-hner**, Görkau, Böhmen.

Budzik konkurencyjny
według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, dobrej konstrukcyi z trzyletnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód. Cena K. 2 90 przy odbiorze 3 sztuk K. 8.— z tarcza wieczór świecącą K. 3.30, 3 szt. 9.—. Wysyłka za zalicz. przez I-szą fabrykę **Hannsa Konrada** w **Brüx Nr. 949** (Czechy). Bogato illustr. polskie cenniki z przeszło 1000 rycinami zegarów, tow. srebr. i złotych wysyła na żądanie gratis i franko. 2128 10

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 cnt.
Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte 1 kilo tylko 60 ct., te samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. **M. Krasa**, handel pierzem **w Pradze** (Prag Czechy).. Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 2348

Największy Zakład Pogrzebowy
Jana Wolnego
Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza
(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja **ul. Kopernika**
Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów **Europy**
Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.
UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien nu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo mam i faktycznie trumny wyrabiam.

ierwsza mor. fabryka zegarów wieżowych
MORAVUS in Brünn, Grosser Platz 6,
wyrabia i dostarcza 1246 0
ZEGARY WIEŻOWE
dla kościołów, zamków, szkół, fabryk, ratuszów, will; solidne wykonanie, jak najtaniej.
Zegary kontrolne dla stróżów.
Kosztory bezpłatnie. — Najwyższe odznaczenia za doskonałe wyroby eksport.

Najmilsza zabawka dla dzieci!
Aby w spokoju
wybrać można najstosowniejszą
zażądajcie już teraz kartą koresp. od F. Ad. Richtera & Cie. krol. dostawcy kameralnego w Wiedniu I. Operngasse 16, przysłania franko nowego cennika
kotwicznych skrzynek budowlanych
i innych pouczających zabawek
zawierającego wiele rycin i objaśniającego zawartość każdej skrzynki oraz pomysłowe uzupełnienia, przez które każda skrzynka budowlana może być według planu powiększona. 2304 2

Każde naśladownictwo i przedruk będą karane
Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego
tylko z zielonym znakiem „Zakonnica". Prawnie ochroniony. Zdawna znany, nieprześcigniony przeciw zaburzeniom w trawieniu, kurczom żołądka, kolkom, katarowi, bolom piersi, influenzie i t. p. Cena 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specyal. flaszka z patentowanym zamknięciem K. 5. — franco.—**Thierry'ego maść bobkowa powszechnie znana non plus ultra** prze- starym ranom, zapaleniom, zranieniom, abscesom rzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K. 3.60 co wysyła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub za-ą **Apt. A. Thierry in Pregrada bei Robitsch** y z tysiacz. oryg. listami dziękczynnymi gratis i we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Z. Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła atąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na linię transwersalną; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa

9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku: w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórza, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega. w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Franciszek Tumidalski
majster kamieniarski w Dębniku l. 91, p. Krzeszowice
podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p. — Jedynie główny wyrob posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych. na mozajki, posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach. 6714

Sprzedaż.
20 morg. pola w jednem kawałku wraz z nowo murowanemi pobudynkami, 15 minut od stacji i od fabryki cukr. Chybi w równinie w pięknem położeniu z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela właściciel **Paweł Rusek w Mnichu Nr. 39.** Poczta i stacja Chybi. Austrjacki Śląsk. 2481 4



Dzieci rozwijają się przytem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w biegunce, nieżycie kiszek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzy w kraju i zagranicą.



Najlepsze dożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel R. KUFEKE, Wien I., und Bergedorf-Hamburg.



Domy i parcele

do sprzedania:

W Krakowie: Kamienica 2 piętrowa przy ul. Batorego 20 z ogródkiem owocowo-kwiatowym — dochód netto 6%.

Parcela przy ul. Miodowej Nr. 22 o powierzch. cir. 260 sąż. kwadr. z domem jednopiętr. starym, wolny 18 lat od podatku.

Parcela przy ul. Miodowej nr. 24 o powierz. 300 sąż. kwadr.

Obie parcele narożne słoneczne.

W Podgórzu: Kamienica 1-piętrowa ze saterynami przy ul. Krzemionki nr. 18 za 25.000 K. dług hip. kasy pow. Oszczęd. 10.000 K. dochód netto $6^1/_2$ %.

W Dębnikach: Kamienica 1-piętrowa z ogr dkiem przy ul. Ogrodowej l. 111 za 20.000 K. dług hip. 10.000 K. dochód netto 7%.

W Krowodrzy murow: Dom 1-piętrowy nr. 159 z ogrodem owocowo kwiatowym tuż przy rogatce ul. Długiej za 38·000 K dług kasy oszczęd. 20.000 K. dochód netto 7%.

Wiadomość: **Kraków,** Batorego 20 parter. — Pośrednictwo wykluczone. 2501 1

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i Szuter.** Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

RYDZE

Kiszone najznakomitsze w baryłkach 5-cio klg. wysyła Handel **KALENDKIEWICZA w Limanowej** po 5 kor. 2170 30

Grzyby suszone ładne po 7 kor. za 1 klg.

Sok malinowy tylko prawdziwy z cukrem za baryłkę 5 klg. 6 kor wszystko opłatnie w Austryi.

Do wynajęcia zaraz tanio

pokoje

piękne na piętrze umeblowane pojedyncze lub razem z piecami kaflowymi po 6 koron miesięcznie w **Swoszowicach** w zakładzie kąpielowym wśród parku 6 kil. od Krakowa 1 kil. od stacyi w miejscu. 2306

Miód pszczelny

świeży tegoroczny jako środek spożywczy i kuracyjny, posyłam pocztą za pobraniem pocztowem w 5. kg: blaszankach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 koron i 80 hal: za czystość miodu zaręczam gdyż miód jest z własnej pasieki. Adres zamówień P. Stelmach Sosnów p. Siemikowce Galicya. 2337 4

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacja Beamten-Vereinu** we Lwowie ul. Kopernika 28. 2410 3

Konkurs

na posadę kominiarza w Zbarażu.

Pobory: dochód z taks za czyszczenie kominów. Ilość domów z przedmieściami: 1457 Udokumentowane podania z świadectwem moralności wnosić należy do Zwierzchności gminnej w Zbarażu najdalej do 30. listopada 1906 r. 2499 3

Magistrat w Zbarażu

Kruh.

Maszyny

do szycia

Singera łódkowa zł. 25.—
Pierścieniowa 28.—
Central Bobbin 47.50

Z wszystkiemi przyrządami; 5 letnia gwarancya za przysłaniem pieniędzy lub zaliczką. Wiener Nähmaschinen Spezial-Versandhaus 2493 10

Adolf Reimann

WIEN XII.

Margarethengürtel 33,

Tysiące uznań. — Przyjmuje się reperacye.

Na św. Mikołaja

poleca wielki wybór

cukrów, podarków i pierników

ADAM PIASECKI, Kraków

ul. Długa 10, ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński.

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8.

polecają

Roboty ręczne zaczęte, Materyały do haftu, Wełny i Bawełny do robót drutowych i szydełkowych,



Kazimiera Małczyńska

przeprowadziła się ze dworu w Łapszynie do Kołomyi ul. Mnichówka 80

i tu dalej prowadzi przemysł domowy. Sprzedaje 2413 10

Bulion

po 24 K. 20 K. 15 K. 13 K. za kilo.

Owoce kandyzowane

po 4 K. Skóry z dzików p. 16 i 15 K.

Para skarogniadych

karosierów

5-letnich 16 i pół miary do sprzedania. **Kraków, Karmelicka 11** Bar. Christiani. 2497 3

Perfumy

na wagę i we flakonach w kilkudziesięciu różnych zapachach, najmodniejsze:

Azur, Gardenia, Ideał, Fleurs, d'Amour, Coeur de Marie, Narcyz, Jasmin, Orchidea, Orion, Fiołek

w kilku odmianach i wiele innych, również wody:

kolońską, do ust i do mycia głowy

na wagę i we flaszkach poleca

Czesław Smiechowski

Mały Rynek, obok apteki pod barankiem.

✻ Na Gwiazdkę ✻

Bazar krajowy

w Krakowie

Róg głównego Rynku i ul. Brackiej l. 20.

poleca w **wielkim wyborze** świeżo otrzymane:

Veloury oryginalne sławuckie na peleryny, Burki i rotondy damskie.

Na Gwiazdkę



sprzedaję, wyprzedając równocześnie po cenach własnych wszelkie

pojazdy na resorach,

tak nowe jak używane w dobrym stanie 2471 12

St. Cyrankiewicz

właściciel składów z wszelkiemi pojazdami

w Krakowie,

mieszka: **św. Jana 30.** — Skład: **ul. Sławkowska 32.**

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a."

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P Głabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowego Tow. Lekarskiego krak., polecone przez tość Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne leocznicze jako: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach, cenniki na żądanie darmo.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PAS[...]

maszynowych

Ignacego Wurm[...]

w Krakowie, ul. Kanonicza [...]

Stosowne podarunki dla chłop[...]



lakierow[...] na czarn[...] objekt. ni[...] wą, z 3[...] czewka [...] lampa d[...] fty i [...] obrazka[...] cm. wys. [...] k. Ta [...] 24 cm. [...] 5.— k. Ta sama 28 cm. wys. [...] k Ta sama 34 cm. wys. 12.—

Tanie maszyny parowe opalane spirytusem, stojące z cyl. went. bezpiecz. z piszcz. parow. Wys. 21 cm. całkowit. z lampką spirytus. zapakow. w pudełko kosztuja za sztukę 1 50 K. Ta sama maszyna parowa większa i 34 cm. wysoka za sztukę 2 80 kor. Do nabycia wprost **Hanns Konrad** I-sza fabryka zegark[...] **BRÜX Nr. 955** (Czechy). [...] illustrowane polskie cenniki [...] cej niż 1000 rycinami prze[...] na żądanie za darmo i opłat[...]

Suknie damsk[...]

do 3-ch koron.

Sukienki dziecinne

od 1-ej korony przyjm[...] się do roboty. Ul. Ogrod[...] l. 6 na dole, wprost br[...] (Kleparz).

MASZYNY DO SZYCIA SINGE[...]

po cenach specy[...] Nożne czółenko[...] 48, nożne Rin[...] k. 74, nożne [...] Bobbin k. 85, [...] pokrywą i 10 [...] gwarancyą. [...] za darmo. R[...] **nowe.**

Ze względu na spóźniony se[...] miast k. 140 **po kor. 90.** Świ[...] szcze z gwarancyą k. 6, 7, 8; [...] kor. 4 i 5, świetne lampy acetyl[...] kor. 3, 4, 5. Duży katalog o[...] rach, motocyklach i częściach [...] dowych za 40 hal. w znaczkach [...] syłka za zaliczka przez skład f[...] czny **A. WEISBERGA, Wi[...]** II Unt. Donaustr. 23a (firma p[...]

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się [...] oddawna znanego, leczni[...]

ulubionego mydła liliow[...]

Bergmanna i Sp., Djeczyn n. [...] przedtem Bergmanna mydła [...] liowego (znak 2 górnicy), a[...] się pozbyć piegów i mieć [...] białą, a cerę delikatną.

Po 80 hal. za kawałek maj[...] składzie:

W KRAKOWIE: Apteki B[...] mański i Sp., F. Gralewsk[...] Marcoin, M. Proń, W. [...] dyk, L. Rosenberg, K. [...] szniewski; Drogueryе: J. [...] nak, J. Klemensiewicz, A. [...] chucki. A. Reifer, J. Wiśni[...] ski i Sp., F. Lopoth i [...] Handle Gal.: Anast. Fro[...] Ch. F. Leistner, St. Po[...] ski i Zimler. Hdl. mat.: [...] Drobner, M. Kreisler, R[...] i Spółka, St. Rożnowski [...] Araten

W BOCHNI: Drog. Jan [...] chnik, St. Pawłowski.

W N. SĄCZU: Apt. M. Go[...] cki, R. Jakubowski, J. Ja[...] Drogueryе: T. Kwieciński [...] Zucker.

W PODGORZU: Drog. L. [...] ski, L. Sonneschein, [...] Lazar Friedenberg.

W RZESZOWIE: Apt. A. [...] piński, St. Klisiewi[...] łodziejowski.

W WISNI[...] kowski.

W ZAKO[...] E. de Cl[...]

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomas[...]